

# KALISZANIN,

Wschód słońca o godz. 7 m. 59 r.  
Zachód „ „ 4 „ 25 w.  
Długość dnia „ „ 8 „ 26.  
Przybyło „ „ „ 48.  
Wschód księżycy \* \* \*  
Zachód „ we dni.

Dziś SS. Agnieszki P. Męcen.  
D. 22 „ Wincentego i Anasztazego.  
„ 23 „ Zaślubiny N. P. Maryi.

**Cena ogłoszeń:**  
za pierwsze 6 wierszy kop 25; za  
każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 21 stycznia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5; numer pojedynczy kop. 6.—Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonialny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

— Redakcja „Kaliszanina,” równie jak i księgarnie pp. Hurtiga i Mittwocha przyjmują prenumeratę po rs. 6 kop. 75 na Album pamiątkowe wielkiego astronoma Kopernika, które składać się będzie: z albumu pamiątek, życiorysu i medalu. Dzieło to ma na celu wykazanie słowiańskiej narodowości Kopernika.

## Rozporządzenia Władz miejscowych.

W urzędzie akcyjnym pomocnik starszy nadzorca 6 okręgu, registrator kolegjalny Andrzej Wasilew, na własne żądanie uwolniony od służby zaliczeniem go na listę urzędników bez pensji;—pomocnik starszy nadzorca 2-go okręgu, sekretarz kolegjalny Witold Jabłoszewski, na własne żądanie uwolniony od służby;—nadzorca 7-go okręgu, sekretarz kolegjalny Stefan Dublański, na własne żądanie uwolniony od służby.

## Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Minister spraw wewnętrznych, 8 grudnia 1872 r., udzielił upoważnienie, wieś Grady w pow. Sieradzkim, gubernji Kaliskiej, przenieść z gminy Chartupia mała do gminy Męka.

— W sobotę odbyła się według obrządku prawosławnego uroczystość święcenia wody, z procesją, czyli tak zwany „Jordan.”

— Zima jakby się w tym roku uwzięła, ani myśli korzystać z pory dla siebie właściwej. Stan powietrza rozmaity, nie zimowy przecież, ale wiosenny przeważnie; zamiast niżej zera, stoi zwykle termometr wyżej zera. To też roślinność zaczyna ponownie wegetować, kwiatki nawet po raz dru-

gi w tej zimie zaczynają rozkwitać. Słowem, stan to wyjątkowy i niesłychanie rzadki w dziejach ziemi, na której odbywa się wszystko niezmiennie i w statym a z góry zakreślonym kierunku. Większa obawa niż o plony, zwraca się sanitarnie, przy bowiem podobnej zimie wytworzyć się mogą choroby groźne i ciężkie, jak tyfus, a nawet epidemja. Cholera do tej pory nie zawitała Bogu dzięki w nasze strony, chociaż krąży po różnych miejscowościach sąsiednich gubernij.

— Wkrótce p. Lewandowicz wystąpi ze swoimi wieczorkami muzycznymi, które, jak zwykle odbywać się będą w sali p. Gessnera w parku.

— Co do kamiennego topora (a nie dwóch), znaleziono go we wsi Piątku, dowiadujemy się, że tenże przy kopaniu rowu, napotkany został pośród ogromnego grobowiska, składającego się z mnóstwa kości. Robienie dalszych poszukiwań w tem miejscu mogłoby doprowadzić do niejednego archeologicznego odkrycia. Wartoby więc, aby ktoś z kompetentnych udał się tam, i przystąpił do dalszego kopania. Wreszcie nadmieniamy, że topór wspomniany złożony zostanie na jakiś czas w redakcji, gdzie go będzie można oglądać.

— P. Bekker, dający obecnie w teatrze Rapo w Warszawie przedstawienia składające się: z magji, akrobatyki, gimnastyki, żywych obrazów, tańców i t. p., ma zamiar na jakiś czas przybyć do Kalisza, i zaczął już traktować co do najęcia teatru. Jeśli przeto p. Trapszo nie porzucił jeszcze zamiaru zjechania ze swem towarzystwem do naszego miasta, to powinien się spieszyć aby się nie dać wyprzedzić.

— Kasa Oszczędności w Kaliszu w upłynionym miesiącu grudniu roku bież. wydała nowych książeczek 7, na które, tudzież na dawniejsze w 132 wnioskach, złożono rs. 414 kop. 75. Na żądanie 15-tu uczestników wypłaćci kapitału rs. 412 k. 74 i pół, i procentu bieżącego rs. 2 kop. 13 i pół; umorzyła książeczek 5; po doliczeniu zaś procentu rs. 315 k. 93 za r. 1872 do kapitału pozosta-

łych uczestników, którzy w liczbie 525 osób posiadają obecnie kapitału rs. 9495 kop. 17 i pół.

— Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, zapowiedziane przedstawienie na niedzielę z celem na dochód niezamożnych uczni tutejszego gimnazjum, odbędzie się w dniu 11 (23) b. m. i r.

— W księgarniach naszych już jest 4-ty poszyt Biblii Wujka z ilustracjami Dorego, 2-gi tom dzieł Brodzińskiego Kazimierza i 3-ci tom Ramotek, Wilkońskiego.

— Młodzież obojej płci zdobi szczególnie wykształcenie umysłowe, a przytem salonowość, czyli sztukę zachowania się przyzwoitego w każdym towarzystwie. Tej to sztuki nabywa nasza młodzież uczęszczając na lekcje tańca do salonów p. Szczepankiewicza, gdzie wskazówki i przykład pełnego taktu gospodarstwa, nie mały dziś na tiuniurę wpływ wywiera. Przeto kto może korzystać z tej sposobności, niech się pospieszy, gdyż jak donosił Kaliszanie, już ostatni termin do zapisu.

— Przez Zarząd miejski nałożoną została kara w ilości rs. 3, na piekarza Karola Gnieznera, za sprzedaż chleba nie trzymającego oznaczonej wagi.

— P. Nikodem Friedberg artysta na flecie, znany z występów koncertowych w Warszawie, w powrocie z Lublina, przybył do Warszawy, i ma się udać dla dania koncertów do Piotrkowa i Kalisza.

— Złożono w ekspedycji Kaliszana od JW. prezesa trybunału Sulikowskiego rs. 3, jako składkę od członka opieki nad zwierzętami.

— Dnia 19 b. m. i r., Stanisław **Krajewski**, urzędnik tutejszego pocztamtu, przeżywszy lat 19, pozostawiwszy w nieodżałowanym smutku rodziców, familją, kolegów i znajomych, przeniósł się do wieczności.

— W księgarni p. Mittwocha zapisali się naal bum Kopernika: Włd. Paszkowski rejent, Szczepankiewicz Bronisław, Dr. Stanczukowski, Weigt Karol, Chromecki Władysław, Kieszczyński Dyrektor filji Banku, Rzączyński aptekarz, Zawadzki Wło-

## BRACTWO STRZELECKIE

W KALISZU,

z dodaniem spisu królów tarczanych;

historycznie przedstawił

C. Biernacki.

(Ciąg szósty).

Jak dalece w poważaniu oddawna były rycerstwo i dzielność mieszczan lwowskich świadczy układ, który zawarła zgromadzona szlachta lwowskiej i żydaczowskiej ziemi, Feria 5 ipso die 5 Luciae w czwartek d. 13 grudnia 1464 z radą i miastem Lworem, tyczący się przymierza odpornego i zaczepnego przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, ktokolwiek on jest. Dokument ten przekonywa o duchu narodowym mieszczan lwowskich, niezamykającym się w ciasnych obrębach miasta, lecz obejmującym miłością ojczyzn całą Rzeczpospolitą. Nie było też w Polsce miasta o którymby królowie nasi tak pamiętali i którymby tyle swobód i przywilejów nadano. Co się tyczy korzyści materialnych, rzec można, prawie nie większe były swobody szlachcica niż mieszczanina lwowskiego.

Pierwsza też połowa XVII wieku była czasem

najświetniejszym w historii Lwowa; miasto prowadziło handel rozległy, rosło w bogactwa, sławę i poważanie u Rzeczypospolitej. Sława wojenna mieszczan była wielka, a w artylerji polskiej koronnej w chwili potrzeby służyło bardzo wielu mieszczan lwowskich, którzy przy ćwiczeniach strzeleckich wyuczyli się trafnie zażywać armaty. Wielu z tych za waleczność i służbę wojenną przychodziło do *nobilitacji* (szlachectwa), bo też większą sposobność niż szlachta mieli mieszczanie lwowscy do wykształcenia się na biegłych artylerzystów. Często królowie i hetmani polscy pożyczali od miasta dział, a zdolni puszkarze miejszy szli przy armacie jako ochotnicy na wojenną wyprawę.

Takim duchem rycerskim nieustannie przejęci lwowscy mieszczanie skoro tylko potrzeba kraju wymagała, z łatwością odbiegali swoich warsztatów, handlów i zajęć swobodnych, by przed obliczem nieprzyjacielskiego najazdu obronny mur z własnych swych piersi utworzyć. Jakoż przy takich tylko z poświęceniem obrońcach miasto Lwów było w możności przetrwać trzy wielkie oblężenia i zapędy wroga powstrzymać. Pierwsze i drugie oblężenie Bohdana Chmielnickiego r. 1648 i 1655; trzecie zaś w roku 1672 kiedy po zwycięciu Kamieńca Turcy dnia 20 września otoczyli Lwów. Jakkolwiek byłyby godne opisu szczegóły tych oblężeń, lecz jako z przedmiotem ogólnego rysu Bractw Strzeleckich nie mające związku, pominięte być muszą. Ponieważ waleczni mieszczanie lwowscy, niejednokrotnie mieli sposobność okazania odwagi swej i zręczności, dla tego to i w niejednym przywileju zaszczytne nazwy przed-

murza chrześcijańskiego i narodowego przez Królów polskich nadawane temu miastu napotkać można.

Kurka srebrnego na strzelnicę lwowską w roku 1495 zrobił Maciej złotnik, za co magistrat, jako kierujący wówczas ćwiczeniami urząd strzelniczy, dał temuż półsetek płótna. Towarzystwo obecne strzelców zachowuje go dotąd jako szacowną pamiątkę i za godło swoje poczytuje. Waży on 2 funty i łutów 12-cie, z łańcuchem 3 funty 1/4 łuta. Oprócz tego podług konsygnacji przechowywanej się w archiwum strzeleckim, bractwo było w posiadaniu 22 sztuk z różnymi wyobrażeniami i napisami medalów.

Dawna konfraternija tem się różniła od dzisiejszego towarzystwa strzeleckiego, że zarządzała dochodami i wydatkami, była urzędem strzeleckim, urządziła ćwiczenia do których pod jej kierunkiem obowiązani byli przystępować wszyscy mieszkańcy miasta i cechy. Istniejące obecnie towarzystwo nie wkłada koniecznych obowiązków w strzelaniu nawet i na członków będących przy towarzystwie, w tym względzie zostawione jest każdemu swobodne według własnej woli postępowanie. Większe i rozleglejsze zatem działanie miała dawniejsza konfraternija, była bowiem prawdziwie szkołą rycerską, a jej uczniami wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta Lwowa bez wyjątku; słowem był to urząd przełożony nad wojskową załogą miejską, od nikogo nie zawisły, a w owych czasach, rada miejska na dekretach swoich, bractwo strzeleckie wojskiem tytułowała, i tylko starcy lub niedołężni mogli się usuwać od tych ćwiczeń.

dzimirz, Idzikowski, Załuskowski, Dr. Stopierzyński, Parczewski Alfons Patron, Wilkanowicz Józef, Blümel Jan i Suchecki Bolestaw obywatel. Dalsza lista osób również zostanie ogłoszona.

## Korespondencja Kaliszana.

Warszawa, d. 3 stycznia 1873 r.

Rok 1872 zszedł w przeszłości mogiłę, a bezpośredni jego następca rok 1873 wstąpił na tron teraźniejszości, aby za 12 miesięcy znowu ustąpić nowemu. I to się powtarza z prawdziwie nudzącą jednostajnością, zupełnie tak jak z powinszowaniami, życzeniami, nadziejami, jakie się syją na rachunek 1 stycznia i w dzień 1 stycznia. Każden nowy rok podobny jest do dziecięcia w kolebce, a każde dziecko w oczach rodziców przynajmniej, to genjusz w pieluchach. Niestety! jak tylko wyjdzie z pieluch, pokazuje się, że „genjusz” to tylko sen, marzenia! Tak samo się ma z ludzkimi nadziejami, życzeniami co do nowego roku. Żłudzenie poprawy ku lepszemu trwając krótko, bardzo krótko. Znowu starym odwiecznym porządkiem idzie śnieg po mrozie, po śniegu błoto. Tu zboże trochę dopisze, tam znów za to kartofle wygniją; tu padają barany, tam zaraza na konie, a co najgorzej, że i ludzie umierają sobie ciągle, nie zważając, że im 1 stycznia życzone dosięgło roka, sto lat życia, zdrowia i t. p.

Nauka statystyki doszła już do tego rozwinięcia, że mając daną na kilka lat ubiegłych, może skreślić z góry ile następnego roku umrze ludzi, wiele par się pobierze a wiele rozwiedzie, wiele urodzi się dzieci i jakiej płci, i wiele będzie popełnionych zbrodni i jakich, wiele samobójstw i w jaki dokonanych sposób i t. d. No, i co to pomogą życzenia?!

Dla tego przebaccie mi szan czytelnicy, że nie złożę wam tu nowo-rocznych życzeń, tylko przytoczę słowa Kurjerka Świątecznego, że „każden tak się wyśpi, jak sobie pościele!”

Ale *nulla regula sine exceptione*, pozwólcie, że jedno tylko złożę życzenie i to naszym najserdeczniejszym sąsiadom zachodu. Mówię o wielkim na-

rodzie *kulturtrugerów*. Wam niebieskoczy i jasnowłosi potomkowie Cymbrów, Teutonów i Wandali życzę, abyście na błoniach waszej ojczyzny używali takich rozkoszy, jakich wasi praocjcywie obcycywali tylko kosztować w Walhalli. To jest, bodajbyście jedli wieprzowinę, pili bawara, kurzyli knaster, śpiewali „Wacht am Reihn,” kłócili się i czubili między sobą. Jednym słowem, w jak najlepszy sposób użytkowali owe miljardy, któreście tak uczciwie zarobili na tych „łotrach” francuzach. Ale jedno życzenie z naszej strony, jedna maluteńka prośba, abyście raczyli o nas zapomnieć, że żyjem, że egzystujem na świecie, i nie posyłałi nam nie fortunnych obywateli i przedstawicieli wielkiej niemieckiej ojczyzny. A co najbardziej, żebyście chcieli przestać odgrywania względem nas kulturtrugernej roli! My was tak serdecznie prosimy. O długowłosi i długojęzyczna Germanjo bądź raz choć na Nowy rok wspinałomyślną.

Żart na stronę! Czytaliśmy nie dawno w waszem piśmie bardzo dobry artykuł wymierzony przeciw kolporterom niemieckich książek w szczególności, a niemieckiej kulturtrugerskiej dążności w ogólności, pozwólcie, że i ja z mej strony kilka jeszcze słówek dodam. Kwestja oporu naciskami germanizmu stała się teraz dla słowiańszczyzny kwestją życia. Niespodziewane powodzenie w r. 1870 napełniło naszych sąsiadów niesłychaną pychą i zrodziło w nich niepochamowaną żądzę rozszerzania swej kultury wraz z swym językiem i narodowością. Jeden ma być naród na ziemi, a tym ma być naród niemiecki, jeden język — język zwycięzców z pod Sedanu. Wszystkie inne narodowości są przez nich skazane na śmierć. Oto jest cel i hasło niemieckich fanatyków. Ta myśl była już wypowiedziana w dziele, z którego obszerniejszy rozbiór podałem w jednej ze swych korespondencji J. L. Kraszewski. Łatwo to jednak powiedzieć: „śmierć im!” ale trudniej wykonać. Narodowość nie jest fortecą, którą się niszczy odtylcowem działami. Niemcy nie bardzo wybierają w środkach, dosyć wspomnieć na r. 1870. Henryk Ptasznik, cesarz Niemiecki zakładał na pograniczach miasta ufortyfikowane, obsadzał je największymi łotrami, drożnymi zbrojcami, złodziejami, którzy za swe uwolnienie mieli obowiązek jak najbardziej tępić „psów” Słowian (jak ich niemiec-

fikowanych zostało, potrzeba bronienia się przeciw napadom wrogów, jak w innych grodach tak i w tutejszym, stała się pierwszym, koniecznym powodem do zaprowadzenia stowarzyszenia strzeleckiego, którego celem było ćwiczenie się w używaniu wszelkiej broni. Szkoła taka rycerska urosła więc wraz z potrzebą onej, a ćwiczenia wojenne wspólnie przez wszystkich odbywane mieszczan były istotnym obowiązkiem późniejszego Bractwa.

Zwykle wśród warowni miejskich istniejące muryne baszty, w miarę większej lub mniejszej ich liczby, jednemu lub kilku w połączeniu wyznaczano rzemieślniczym cechom; bieglejszych strzelców spisywano, nakazując onych z miejskiego Cekhauzu to jest arsenału uzbrajać w pancerze, osobliwie w łuki i broń ręczną, zaopatrując przytem w tarcze dla piechoty służące. Niemniej wkładano obowiązek, ażeby każdy cech swojej baszty utrzymywał, potrzebna broń i amunicją ją opatrzył, a w razie wypadku na obronę miasta do swej baszty się gromadził, i z nich występując orężnie na murach walczył.

Kazimierz Jagiellończyk, takowym ordynacjom radzieckim i postanowieniom magistratów pojedynczych miast, chcąc nadać swą sankcję i w ogólnie obowiązujące prawo zamienił, roku 1475 nakazał: aby wszystkie miasta uzbrajały pieszych żołnierzy, i ażeby każdy pieszy miał łuk i puszkę (muszkiet), jako też oręż, przyłbice, tarczę i blachownicę \*\*). Z czego zatem wypływa to prze-

nych źródeł historycznych, na podstawie których, przedmiot ten całkiem dotąd nieznan, podaniem niniejszej wiadomości upowszechni się obecnie, czuję obowiązek szczerą wyrazić wdzięczność p. Józefowi Szaniawskiemu gorliwemu współpracownikowi w odzukiwaniu ze świętniejszej przeszłości naszego miasta godnych pamięci wspomnień.

\*\*\*) „Item omnes civitates Regales et spirituales ecclesiarum, debent cum dominis pedites expedire, in tanto numero, ad quem taxatis fuerint, et quod quilibet peditem habeat balistam vel bombardam ac gladium, item galeam, chirotecas alias rękawice, scutum et pectorale, alias blachownicę.“ (*Volumina legum pierwotnej edycyi tom I pag. 228 w Ohryzki wydaniu str. 104 w tytule: „Casimirus Tertius Omnes ordines tam spirituales, quam saeculares ad juvandam armis Patriam obligat.“*)

cy kronikarze nazywają). „Cel, uświęca środki” nie był tylko znany jezuitom.

Teraz nie można wprawdzie tak bez ceremonij pozbywać się nie miłych, ale są i inne równie pewne sposoby, jakie są zaś one, to dosyć spojrzeć na to co się obecnie dzieje w poznańskim. Ale są jeszcze ziemie, które nie mają szczęścia mieć nad sobą kulturtrugerów, a ci „kulturtrugerzy” mają odwieczny „*Drang nach Osten*.” Oto poszła się najpierw pionierów, którzyby przygotowali grunt do dalszej uprawy. Poszła się niemieckie pisma i dzieła, które rozkrzewiają *deutsche sitte und sprache*. A potem? Wo ist deutsche Vaterland? pyta jeden z niemieckich poetów. Deutsche Vaterland ist dort wo die deutsche Zunge klinget! brzmi odpowiedź. A że ta szalona fikcja może być użyta w praktyce, mieliśmy dowód na mieście Białej w Galicji.

Miasto to leży w obrębie królestwa Galicji, a przecież Niemcy żądali przyłączenia jego do Szlązka austrjackiego, dla tego, że narodziło się tam dużo fabrykantów i robotników niemieckich, i brzmiało „*deutsche Zunge*.” A więc baczność!

Niemieckie pisma, dzieła i broszury są tanie w porównaniu z naszymi, i oto w czem leży ich silna strona. Ale przypomnijmy sobie, że ich jest 40 milionów, że po niemiecku czytają nie tylko Niemcy (u nas np. i żydzi), zresztą że i stosunek czytających w Niemczech do ilości ludności jest inszy. U nich nie ma jednego chłopca, któryby czytać i pisać nie umiał, a u nas? Tam są i tańsze materiały: jak druk, papier z powodu wielkich fabryk i silnie rozwiniętej wzajemnej konkurencji. Kiedy u nas Wydawca może liczyć na sprzedaż kilkuset egzemplarzy (i to w dobrym razie), tam liczba sprzedających się egzemplarzy dochodzi do dziesiątki tysięcy. Porównajmy to wszystko, a zobaczymy, że nasze książki nie są znowu tak bardzo drogiemi. Zresztą i obniżenie ich ceny od nas samych zależy. Czemu większy będzie okrąg czytających — tem tańsze będą dzieła. Dowód mamy np. w wydawnictwie dzieł Fredry ojca, Korzeniowskiego, i na pismach perjodycznych. Niektóre z nich nie ustępują w taniści i najtańszym niemieckim, jak np. „*Opiekun domowy*.”

Jeszcze kilka słów, abyśmy się lepiej zrozumieć. Nie chcę ja tu wcale mówić przeciw nauce języka niemieckiego, jako języka handlowego i nau-

konanie, że zwyczaj ćwiczenia się w trafnem strzelaniu mieszczan kaliskich z bardzo dawnych pochodził czasów i długie mógł mieć zachowanie, a tylko wypadki krajowe przez pierwszy zapewne najazd Szwedzki spowodowane, mogły zatamować regularnie zachowywaną praktykę onego. Jakoż w poparciu tego mniemania przytaczający się poniżej z łacińskiego oryginału renowacyjny przywilej króla Michała Korybuta w dosłownem tłumaczeniu polskiem najwyraźniej powołany stan rzeczy objaśniając, oznajmia zarazem upadłego poprzednio bractwa odrodzenie. Wspomnionego dokumentu osnowa jest następująca:

Michał król, na prośby niektórych z rady swojej za Bractwem Strzelniczem (Jaculatorii) z Kalisza, któremu przywilej z dawna nadany przez nieprzyjaciół zniszczony został, pragnąc tenże odnowić, nadaje przywilej ustanowienia Bractwa Strzelniczego, który w miejscu dogodnym do strzelania obrac się powinien, wykonywać mają podług takowych artykułów:

Pragnący wpisać się do tego bractwa złożą do jego skarboxy złp. 12 i 4-ry funty wosku na świece, które Bracia w czasie processji przy Najświętszym Sakramencie w kościele Ś-go Mikołaja zapalać powinni. Każdy z braci powinien do Bractwa ofiarować pistolet, rusznicę, albo muszkiet (bombardam) z wszelkim przyrządem, a to dla obrony miasta w czasie potrzeby. Każdy z braci pójdzie na pogrzeb brata zmarłego i na nabożeństwo za niego a to pod karą złp. 1. Nikt do bractwa przyjęty nie będzie dopóki do rzędu mieszczan się nie zapisze, dalej pochodzenia swego prawego metryką nie udowodni, — wyjąwszy synów mieszczan. Żaden z bractwa obcego nie może pożyczanym muszkietem strzelać do tarczy tylko własnym, pod utratą broni, a który z braci użyje obcej broni poniesie kary złp. 1. Brat przestrelający tarczę kulą czyli król, wolny będzie od wszelkich podatków, ceł i ciężarów prywatnych miejskich przez rok cały.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## II.

### KALISKIE BRACTWO STRZELCÓW \*).

Od czasu, kiedy za Kazimierza Wielkiego 72 miast w Polsce, między którymi i Kalisz, uforty-

\* Przedewszystkiem, za uprzejme i chętne udzielenie mi pomocy w dostarczeniu całego zasobu oryginal-

kowego. Owszem, samo nasze dobro wymaga jego gruntownej znajomości. Zwiększmy nasz handel i przemysł sprawi, że nasze stosunki z Niemcami będą częstsze. Cała prawie korespondencja handlowa odbywa się w języku niemieckim i nasi pp. kupcy radzi nie radzi muszą brać młodych ludzi z Niemców, i oto znowu kawałek chleba wykradziony nam. Literatura zaś naukowa niemiecka przedstawia wiele bardzo szacownych dzieł. Ale chcę ja tu mówić przeciwko *popularnym* niemieckim pismom i ilustrowanym, podrójom, powieściom i t. p. spekulacjom. Zasoby nasze, które mozem poświęcić na książki, są zbyt małe, abyśmy je mieli marnować na cudze fatałaszkę.

Każdy grosz na nie wydany, jest skradziony całemu ogółowi! Dostyc nas nasi kulturtrugerni sąsiedzi w inny sposób eksploatują.

U nas smutną misję niemieckiego kolporterstwa odgrywa z wielką usilnością świeżo otwarta księgarnia pod firmą *Altenberg i Robitschek*, która się nie kontentując już miastem, ma zamiar swe dobroczynne działanie rozszerzyć i na prowincje. — Księgarnia ta poseta *bez żądania* wielu osobom całe paki różnych niemieckich dzieł i prospektów „do wyboru.” Nie jeden się skusi, nie jeden panna kolportera wyrzuci za drzwi z jego produktami; — ale to ich nie odstręcza — gdzie nie można przeskoczyć, trzeba podleżeć. Niech żyje taki przemysł! — *Oskar Mlot.*

### Różne wiadomości.

— Jubileusz Kopernika. — Z powodu pytań kiedy i gdzie odbędzie się uroczystość jubileuszu Kopernika i jaki jest co do tego program? donoszą nam, że uroczystość rzezoną odbędzie się w Toruniu w d. 19-tym lutego r. b., to jest w sam dzień czterechsetnej rocznicy urodzin nieśmiertelnego naszego rodaka. Co do programu, przedewszystkiem w kościele Ś-go Jana odbędzie się uroczyste nabożeństwo, dalej w sali Strzeleckiej uroczyste odczyty, następnie wspólny obiad. Wieczorem zaś prawdopodobnie teatr amatorski. — Zjazd, jak słychać, ma być liczny, nie tylko bo wiem z Ks. Poznańskiego i Pruss Zachodnich wiele się osób na rzezoną uroczystość wybiera, lecz i z innych stron, a oprócz tego z niektórych ziem słowiańskich mają od różnych instytucji przybyć delegaci, aby oddać cześć naszemu rodakowi. Mają także asystować uroczystości delegaci uniwersytetu w Bononii, w którym Kopernik był uczniem. Przybędzie też w d. 18-ym lutego p. Matejko z Krakowa z obrazem swym, przedstawiającym Kopernika. Wszelkimi przygotowaniem do rzezonej uroczystości na miejscu zajmuje się komitet, utworzony z ramienia zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, które wzięto na siebie od samego początku urządzenie tej uroczystości. W d. 18-ym i 19-ym odbędzie się rozdanie pamiątek Kopernikowych. Wreszcie nadmieniamy, iż w tymże dniu, Niemcy w Toruniu także zamierzają obchodzić uroczystość czterechsetletnią rocznicę urodzin naszego rodaka; uroczystość ta jednak z naszą nie ma najmniejszego związku.

(G. W.)  
— Karol Ludwik Napoleon III urodził się jako trzeci syn Ludwika Napoleona (brata Napoleona I.) i królowej Hortenzji Eugenji w Paryżu d. 20 kwietnia 1808 r., miał więc około lat 65. — Dnia 20 grudnia 1848 r. mianowany został prezydentem rzezypospolitej francuzkiej. W skutek plebiscytu z d. 21 i 22 listopada 1852 r., ogłosił się d. 2 grudnia t. r. cesarzem Francuzów. Bezkrwawa rewolucja francuzka w d. 4 września 1870 roku po kapitulacji sedańskiej nastąpiona, zrobiła czynnie koniec jego panowania, a zgromadzenie narodowe w lutym 1871 r. z powszechnych wyborów powstałe, ogłosiło formalnie dynastję bonapartystowską pozbawioną tronu. Po wyjściu z niewoli wojennej niemieckiej, przebywał Napoleon z swoją familją w Chiselhurst w Anglii. — Dnia 29 stycznia 1853 r., ożenił się on z hrabianką Eugenją Teba, urodzoną 8 maja 1826 r. Jedynym dzieckiem z tego małżeństwa jest Napoleon Ludwik Jan Józef, urodził się w d. 16 marca 1856 r.

— Dziennik „Anglo Brasilian Times” pisze: Urzędnik przeznaczony do ściągania podatków w Cap Frio, prowincji Rio Janeiro, opowiada następujący wypadek nadzwyczajnego wieku José-Martins Continto urodził się dnia 20 maja 1694 r., ma więc obecnie 178 lat. Jest on w zupeł-

nem posiadaniu władz umysłowych, i skarży się tylko na sztywność w zgięciach kolan. W młodości walczył on jako żołnierz w Pernambuko pod Dom-Janem V, Dom José i Donną Marią I. Jako dowód rzetelności tego szczególnego podania przytaczają, że Continto splotził z sześcioma żonami 42 dzieci, i że może liczyć 312 wnuków, 86 prawnuków, 23 pra-prawnuków, i 23 dzieci tychże pra-prawnuków. (*Handels-Blatt*).

— Niedawno zabito w Oberwalde (na Szląsku) rzadką zdobycz, bo orła skalnego (*Steinadler*), którego skrzydła rozpostarte wynoszą siedm stóp długości. Orła tego odesłano jako dar, szkole realnej w Grünebergu.

— W ciągu roku 1872, wyekspedjowała poczta angielska 99 milionów egzemplarzy pism czasowych, 103 miliony pak książek, 915 milionów listów i 115 milionów kart pocztowych. Widoczny zatem wniosek, że tania opłata portoryjna wpływa na taką masę przesetek.

— Rzadki, bo w czterech językach napisany tytuł na pewnym dziele muzycznym, zwrócił naszą uwagę; brzmi on: „Nocturno” (po włosku), „Albert Jungman,” (po niemiecku lub francuzku) opus 277 (po łacinie) „Warschau” (po niemiecku) „Chez Julien Müller rue de Sénateurs N.” (po francuzku).

— W Berlinie zgromadzili się pruscy i austriaccy dyplomaci na konferencje w kwestjach społecznych, i uchwalili, że poszanowanie dni świątecznych jest jedną z pierwszych potrzeb robotnika, oraz jednym z rozwiązań kwestji socjalnej. Mimowolnie świat uznaje, że Kościół prawdy naucza, bo przy każdym gruntownem zgłębieniu jakiejś kwestji wpada na rozwiązanie, które już dawno dał Kościół. (Przełg. Katol.)

— Pisma niemieckie donoszą o wypadku otrucia, które nastąpiło w skutek skałeczenia się stalówką umaczną w atramentu zawierającym trujące pierwiastki. Dorozumiewają się, że to był tak zwany „Anilindinte;” pisma te robią uwagę, że należałoby atrament w handlach będący poddawać chemicznemu rozbirowi, tem bardziej, że wiele z uczęszczających do szkół dzieci, miewają zły zwyczaj czyszczenia stalówki, najczęściej językiem.

— „Nowoje Wremia” donosi z Onegi o niezwykłe obfitych połowach śledzi. Brak komunikacji nie pozwala ludności ciągnąć większych korzyści z tych połowów. (Gaz. Handl.)

— Odwrotny wynik z teorii. — Jeden ze znakomitszych badaczy przyrody w Niemczech wydał świeżo dzieło, w którym, na podstawie nauki Darwina o *znikaniu gatunków w skutek naturalnego wyboru*, dochodzi do wniosków o rozwoju organicznego życia w przyszłości, wprost przeciwnych tym, jakie Darwin odnośnie do przeszłości przyjmuje. Autor mianowicie wykazuje faktami z życia zwierzęcego i roślinnego, że w walce o byt, nie organizmy bardziej skomplikowane, mają pierwszeństwo i ostój przed niżej stojącymi, prostszymi, ale przeciwnie, te ostatnie, właśnie dla tego, że mniej ulegają wpływom zewnętrznym, i prowadzą byt bezpieczniejszy, zdolne są do większego rozprzestrzeniania się i dłuższego zachowywania swych gatunków. Samo już szersze rozprzestrzenienie niższych roślin i zwierząt, względnie do wyższych form, silnie pogląda ten popiera. Niemiecki badacz dochodzi więc do wniosku, zawsze na podstawie darwinizmu, że nieznaczne różnice organiczne między człowiekiem a zwierzęciem, mało pomału znikają i człowiek stawać się będzie coraz podobniejszym do najbliższej mu stojących zwierząt ssących, które nie jak Darwin twierdzi, w procesie rozwojowym pozostały, w tyle, ale przeciwnie, według konsekwencji tej teorii, musiały człowieka znacznie wyprzedzić. Pytanie więc się nasuwa, czy potomkowie dzisiejszych małp przekształcą się kiedyś na ludzi, czy też potomkowie dzisiejszych ludzi staną się kiedyś małpami? Darwin przyjmuje pierwsze; ale jestto, według niemieckiego jego krytyka, hipoteza zupełnie dowolna i niczem nie usprawiedliwiona. Natomiast druga alternatywa daje się z wszelką konsekwencją z teorii Darwina wyciągnąć.

Do takich to sprzeczności i absurdów prowadzi przypuszczenie, chcące uchodzić za nieomylną prawdę! (Izr.)

— „Birż. Wiad.” podają pogłoskę, jakoby w ministerjum oświaty publicznej akceptowano myśl otwarcia uniwersytetu nie w Wilnie, jak poprzednio zamierzano, lecz w Połocku. Połock znany niegdyś ze swej akademji jezuickiej, jest obecnie miastem powiatowem gubernji Witebskiej, w roku 1864 miał 12,305 mieszkańców płci obojej, oraz

1009 domów, z których tylko 92 murowanych.

— W akademji dla dam w Wrocławiu, miała w dniu 19 b. m., panna Amalja Thilo piątą pedagogiczny odczyt: „O zdolnościach filologicznych kobiety.” (G. H.)

### Przełgąd polityczny.

W Austrii wciąż na porządku dziennym zajęcia świata politycznego, jest sławny projekt reformy wyborczej, który nakoniec w przyszłym tygodniu ma pójść pod obrady Izby deputowanych. Największą trudność dla ministerjum Auersperga stanowi niepewna dotychczas postawa posłów galicyjskich.

Zajście Gramont, mające tylko historyczny interes, wciąż jeszcze najżywiej zajmuje prasę europejską, i prawdopodobnie długo jeszcze zajmować się ogólnikowo odpowiedzieć na wykrycia byłego francuzkiego ministra spraw zagranicznych, ogłaszając w „Indép. Belge,” najprzód list do niego, a powtóre list do księcia Metternicha d. 11 lipca 1870 r., mające dowiesć, że rząd austriacko-węgierski nie zobowiązał się pomagać Francji w wojnie z Prusami. (G. P.)

### Telegrammy.

Paryż, 17 stycznia. Porozumienie p. Thiers z komisją Trzydziestu osiągnięte zostało. Komisja przygotowuje raport szczegółowy do Izby.

Rząd zabrania manifestacji na korzyść Napoleona IV-go.

### Ogłoszenia.

#### Tanie Wydawnictwo,

50 tomów za rubl 5, przyjmuje prenumeratę księgarnia H Hurtig w Kaliszu. (33—8-1)



Dom pod № 494 na ulicy Stawiszynskiej obok Bernardynów położony, z ogrodem i frontowym placem, jest każdego czasu do nabycia z wolnej ręki za przystępną cenę, bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (29—4-2)



Jest do nabycia z wolnej ręki, w całości, bądź częściowo, to jest sposobem roskolonizowania **FOLWARK** niemiecka wieś, przeszło 20 włók obejmujący — w którym znajduje się porządnym murowany dom mieszkalny i rozległy ogród — budynki gospodarskie także murowane, gontami kryte w dobrym stanie, odpowiednie zasiewy ozime około 430 wierteli, łąk dwukośnych przeszło trzy włoki — ziemia w połowie pszena 2-jej klasy — w połowie żytnia 1-jej klasy, — propinacja w Iwanowicach wraz z mrowaną karczmą, należy także do Niemieckiej wsi. Bliższą wiadomość powziąć można u właścicielki **Annj Jenty Rubinstejnowej** w Sieradzu, lub u **Stanisława Karasińskiego** Patrona Trybunału w Kaliszu. (24—4-2)

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że powierzyłem sprzedaż moich maszyn w Kaliszu Panom **G. Heymann** i Sp., i upewniłem zarazem do przyjmowania wszelkich obstarunków tak na **maszyny** jako i **odlewy**, nadmieniam zarazem że tak samo ze składu Kaliskiego jak i wprost z mej fabryki mogą być nabywane wszelkie **maszyny i narzędzia rolnicze** za kredytem Banku Polskiego.

**M. Ostrowski w Kole.**

(31—8-2)

**L**osy do loterii klasycznej, są do nabycia do klasy 1-ej 120 loterii w kantorze H. Hurtig, w Kaliszu.  
**Clagnienie** odbędzie się w dniu **6 i 7 lutego r. b.** (5 8-4)

Zawiadamia interesowanych, iż od dnia 14 b. m. i r. regu- larnie co **WTOREK** bywać będą w Kaliszu; przyjmuję zamówienia na wszelkie **maszyny, narzędzia rolnicze i gospodarstwie,** — oraz na wszelkie **NASIONA i ZIARNA** zagraniczne. Każdego czasu są do sprzedania **SITA** do czyszczenia koni- czyny z babki.  
W Kaliszu mieszkam w hotelu Berlińskim.  
Kalisz dnia 13 stycznia 1873 r.

**Adam Wegierski.**

(23—3-3)

Podpisani mają honor niniejszem podać do wiadomości JW. i WW. Obywateli, iż **skład żelaza, wyrobów stalowych, narzędzi rolniczych**

i innych towarów żelazno-galanteryjnych, dawniej G. Heiman w Kaliszu, od tegoż kupił, i obecna firma pomienionego składu jest **Z. Apt et Comp.**

Posiadają wszelkie towary w znacznym zapasie, mimo wysokich obecnie cen tychże, sprzedają takowe po cenach dawnych tanich bardzo dla pa- nów kupujących przystępnie, o czem Szanowni ku- pujący przekonają się raczą.

Skład na rogu ulicy Warszawskiej i Kanonic- kiej w domu W-go Gębickiego Nr. 70.  
**Z. Apt et Comp.**  
(34--8-1)

**SKŁAD MAKI.**

Ktoby sobie życzył utrzymywać w Kaliszu skład maki pszennej mego wyrobu, może się wprost do mnie zgłosić. Przy zapytaniach listem winna być dołączona marka pocztowa na odpowiedź. Pośrednictwo osób trzecich nie będzie uwzględ- nione.

(32—6-2) **M. Ostrowski w Kole.**

Ktoby miał do wynajęcia od 20 sty- cznia (1 lutego) r. b., **trzy lub czte- ry pokoje** z kuchnią, raczy zostawić wiado- mość w Redakcyi Kaliszanina. (37)

Osoba, wdowa w średnim wieku ży- czy sobie przyjąć obowiązek do **go- spodarstwa wiejskiego lub miej- skiego.** Wiadomość w Redakcyi „Kaliszanina“ (-6-1)

**Pocztalter stacji Petroków.**

Zawiadamia osoby interessowane, że z dniem 1/13 Stycznia, codziennie o godzinie w pół do dru- giej z południa odchodzi kurjerka z Petrokowa do Łasku, gdzie łączy się z kurjerką Kaliską, rów- nież i z Łasku do Petrokowa.

(38—2-1) **M. P.**

Donoszę niniejszem Sz. Publiczności, że po zniesieniu monopolu solnego otrzy- małem liczny **transport SOLI** zagranicznej we wszelkich gatunkach. Z dniem dzisiejszym rozpoczynam sprzedaż hurtową po ce- nach umiarkowanych, w ilości nie mniejszej jak 6 pudów. Przy znaczniejszych zakupach odstę- puję stosowny rabat.

**Rafał Sachs.** Kupiec I-ej gildy.  
(28—3-2)

**Zakład wyrobów siodlar- skich, rymarskich i ga- lanteryjnych,**

przeniósłem z ulicy Grodzkiej do nowego domu p. Puscha, wprost kościoła Śgo Mikołaja, i takowy zaopatrzyłem w zaprzęgi, siodła, kufry, sak de voyage, portfele, baty, obroże i t. p. Przyjmuję wszelkie obstalunki, oraz reparacje, które na czas umówiony z akuratnością wykończam.

(6-12-3) **A. Stefański,** siodlarz.

Zawiadamiamy niniejszem JW. i WW. panów miasta Kalisza i okolicy, iż otworzonym został z dniem dzisiejszym

**MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH**

zjednoczonej spółki, pod firmą **Józefa Dziubczyńskiego,** przy ulicy Świętego Mikołaja Nr. 39. Przyjmu- jemy wszelkie obstalunki tak z własnych materia- łów jako i dostarczonych, które wykończamy po- dług najnowszych żurnali i wszelkich wymagań, po cenach umiarkowanych. (35—3-1)

Egzystujący od lat kilkudziesięciu w m. Kaliszu **handel win** pod firmą **M. R. Rosen,** a pod kierunkiem moim od dnia 1 lipca 1865 r. będący, z dniem 1 (13) stycznia r. p. 1873, mając w zupełności od poprzedniego właściciela ustąpił, prowadzić będę pod własną moją firmą **Szymon Rosen,** o czem oddzielnymi cyrkularzami osoby interesowa- ne zawiadomić będę miał zaszczyt.

**Szymon Rosen,** kupiec 2-ej gildji.  
(562-6-6)

Do ostatniego kursu lekcji **tańców salonowych**

w tym roku zapisywać się jeszcze można do 20 t. m. Osoby chcące mieć kółka prywatne zechcą się zemną porozumieć w mojem mieszkaniu, przy ulicy Sukienniczej w domu p. Drejerowej. Tamże komplet **aparatu gimnastycznych** do sprzedania razem lub częściowo.

**Bronisław Szczepankiewicz**  
(20—3-3)

Z dniem 2/14 Stycznia 1873 roku, otworzony został przezemnie

**sklep korzenny**

zaopatrzony we wszystkie produkta, przytem o- prócz trunków krajowych można dostać rozmaite- go gatunku **MAKI** z utyna p. Augusta Fran- kę, z czem polecam się Łaskawym względem pu- bliczności.

**K. Neugebauer.**

**Ulica Wroclawska dom p. Sztange przy kamiennym moście Nr 363.**  
(36)

Do handlu p. **Szymona Rosen** nadszedł świeży transport **win** szam- pańskich z domów: Jules Mumm, i Gu- stawa Gibert Favori, które dobrocią swo- ją polecam z ustąpieniem rabatu, dla kupujących w większej ilości. (563-6-6)

Nowo otworzony **magazyn trumien metalowych**  
**Teofila Falkowskiego.**

Polecam szan. publiczności, iż skład mój przy uli- cy Marjańskiej, w domu p. Szliwe, pod Nr 74, na- przeciw hotelu Berlińskiego, zaopatrzyłem we wszelkiego rodzaju trumny, po cenach umiarkowa- nych. (19-3-2)

**Dwadzieścia okien** dubeltowych, **uży- wanych,** nabyć mo- żna w hotelu Wiedeńskim. Obejrzeć je można ka- żdego czasu na miejscu. (18-3-3)

**Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.**  
(Zbierane umyślnie dla Kaliszanina.)

	od	do
	ruble	kopiejki
Pszenicy . . . korzec . . . . .	8 50	7 8
Zyta . . . . .	5 —	4 10
Jęczmienia . . . . .	4 —	3 55
Gryki . . . . .	4 8	3 90
Grochu . . . . .	—	—
Prosa . . . . .	—	—
Kartofli . . . . .	1 20	1 5
Rzepak zimowy . . . . .	—	—
"    letni . . . . .	—	—
Lnianki . . . . .	—	—
Owsa . . . . .	2 25	2
Oleju lnianego . . . . . garniec	—	—
"    rzepakowego . . . . .	—	—
Nafty . . . . .	—	—
Okowity . . . . .	1 23	—
"    wiadro . . . . .	4 72	—
Wołowiny 1 gatunku . . . . . funt .	—	10
"    2 . . . . .	—	9
Cielęciny . . . . .	—	9
Baraniny . . . . .	—	11
Wieprzowiny . . . . .	—	12 1/2
Sadła i Słoniny . . . . .	—	—
Masła niesolonego . . . . .	—	25
"    solonego . . . . .	—	23
Karpia . . . . .	—	—
Szczupaka . . . . .	—	—
Chleba pszennego . . . . .	—	6
"    żytniego . . . . .	—	3
"    razowego . . . . .	—	2
Drzewa opało. twar. sążeń kub. . .	13	—
"    mięk. . . . .	10	—
Siana pud . . . . .	48	42
Słomy . . . . .	25	20

**Kurs Gieldy Warszawskiej.**

Dnia 18 stycznia 1873 r.

	żądano	płacono
	ruble	kopiejki
<b>Monety i paplery.</b>		
Pół-Imperjały rosyjskie . . . . .	—	—
Oblig. skarbowe . . . . .	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94 45	94 15
"    "    serji II. . . . . 100	93 45	93 15
"    "    nowe 5% z r. 1869 . . . . .	93 45	93 15
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziems. . . . .	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . . . . .	79 60	79 30
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—
Nowa rosyjs. pożyczka premjo. 1864	151	—
"    "    1866 . . . . .	152 25	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—
"    "    Warsz.-Bydgoskiej . . . . .	73 50	72 75
"    Głow. Tow. Ros. Dróg Żelaz. . . . .	—	—
"    Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol. . . . .	116 50	115 50
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej . . . . .	107 50	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie . . . . .	108 75	—

Wartość kup. od L. Z. starych k. . . . .	28 8/10
"    "    nowych . . . . .	36 1/10
"    "    Likwidac. . . . .	52 3/10

**Wekslę.**

Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m. . . . .	109 65	119 35	
Londyn: 1 funt szterling 3 m. . . . .	7 33	7 31	
Paryż: 300 franków 10 dn. . . . .	87 30	87	
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . . . .	100 12	—	
Moskwa: 100 rsr. 1 m. . . . .	—	—	
Petersburg: 100 rsr. krótki . . . . .	100 10	—	
"    "    "    3 m. . . . .	98 50	—	

Dnia 20-go i 21-go stycznia.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj . . . . .	4	5
Dziś . . . . .	6	6

**Barometr**

Wczoraj: } pochmurno, wiatr i wilgotne powietrze.  
Dziś: }